



Mgr Wacław Kędzior - TEZSE Nisko

ZMIANY W POSTRZEGANIU ROLI OJCA W RODZINIE

Ur. 1966 r. magister teologii, katecheta RCEZ w Nisku. Wieloletni wychowawca dzieci i młodzieży. Od kilku lat zajmujący się problematyką subkultur, sekt, zniewoleń i uzależnień głównie wśród młodzieży. Autor wielu publikacji prasowych i prac z dziedziny pedagogiki, katechetyki, teologii, psychologii. Doktorant pedagogiki katolickiej. Podejmuje wiele działań w zakresie pomocy młodym ludziom od strony duchowej. Znany w środowisku jako specjalista od różnych zagrożeń dzieci i młodzieży. Uczestnik wielu konferencji, sesji naukowych, spotkań panelowych.

„Ojcostwo jest płodne na miarę miłości oblubieńczej (...).
Istotą dojrzewania mężczyzny do stania się ojcem jest doświadczenie miłości.
Poza więc wszystkimi dobrymi radami dla mężczyzny jak być dobrym ojcem,
istotne wydaje się, aby mężczyzna miał odwagę otwierać się na miłość
i potem wiernie przy niej wytrwać”.

Jan Paweł II

ROLA MĘŻCZYZNY JAKO OJCA W CHRZEŚCIJAŃSKIEJ KONCEPCJI CZŁOWIEKA

We współczesnym świecie pytanie o rolę ojca w rodzinie jest częścią szerszej dyskusji nad tym, czy mężczyzna ma jeszcze swoje miejsce w rodzinie. Kobiety coraz częściej podejmują się tzw. rolę męskich a mężczyźni wycofują się na drugi plan, coraz bardziej stają się nieobecni, często pozbawieni pewności siebie, zablokowani możliwością zaspokajania podstawowej potrzeby bycia mężem i ojcem w rodzinie. Zapomina się o właściwym obrazie zarówno kobiety jak i mężczyzny, wynikającym z faktu, iż „Stworzył Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i kobietę” (Rdz 1, 27).

Zarówno mężczyzna jak i kobieta potrzebują dzisiaj pewnej rehabilitacji, odnowienia pierwotnego ich przeznaczenia

do bycia jednym ciałem, do tego, co nazywamy *communio personarum*, do odnowienia pierwotnego zamysłu Stwórcy: wzajemności w istnieniu, osoby obok osoby. Wydaje się, iż istnieje ogromna potrzeba przypomnienia, że mężczyzna nie jest tym samym co kobieta, że posiada autonomiczną, swoją własną przyczynę istnienia i której nic i nikt nie może zastąpić. Jest to powołanie do ojcostwa.

Fundamentem chrześcijańskiego personalizmu jest fakt stworzenia człowieka na obraz Boży (zob. Rdz 1, 27). W nim zostaje zawarta prawda powołaniu człowieka i ostatecznym jego wypełnieniu – w Bogu Ojcu. Wzór ojcostwa zawarty w Piśmie Świętym to relacja Boga do człowieka. W tym jak Bóg realizuje swe ojcostwo, mężczyzna może odnajdywać własną drogę do realizowania swego ojcowskiego powołania.

Z Bożego obrazu ojcostwa wyrastają konkretne zadania i oczekiwania wobec mężczyzny. Bóg zaryzykował i obdarzył człowieka wolnością. Mężczyzna nie zawsze dzisiaj ze względu na to właśnie ryzyko, potrafi podołać wyzwaniu wolności, którą został obdarzony i do której został powołany. Nie naruszając wolności człowieka, Bóg stawia konsekwentnie konkretne wymagania.

Jako dobry ojciec, mężczyzna-ojciec, musi potrafić wymagać, nie przekraczając przy tym granic wolności. Może dlatego wielu mężczyzn dzisiaj odczuwa obawę przed powołaniem do ojcostwa. Lepiej i bezpieczniej jest ukryć się w roli przyjaciela, doradcy, nawet opiekuna niż stawać się wymagającym i podpowiedzianym ojcem. A przecież Bóg nie tylko w chwili stwarzania był ojcem. Jest nim cały czas. Gdyby tak nie było, to los pierwszych rodziców po upadku byłby mu obojętny. Nie byłoby miejsca na Protoewangelię i cały Zbawczy Plan, który zrealizował Bóg w osobie Jezusa.

Bóg jest Ojcem bo kocha, bo jest Miłością (por. 1J, 4, 16). W przeciwnym razie raczej mieliby deści. Ale tak nie jest. Mężczyzna staje się ojcem nie tylko z faktu uczestnictwa w akcie stwórczym ale pozostaje nim do końca. Ojcostwo to odpowiedzialność za innych, za dziecko i jego obraz Boga, za jego wzór ojcostwa jako powołania.

Pojawia się drugi aspekt biblijnego obrazu ojcostwa, mianowicie synostwo ojca. Czy można być dobrym ojcem będąc złym synem? Z kart Pisma Świętego płynie zdecydowana odpowiedź: **Być ojcem to być synem swojego ojca.** Jezus Chrystus staje się wzorem syna i wzorem tych najważniejszych i podstawowych relacji Ojciec-

Syn. Jezus ukazuje istotę tego związku w pytaniu: „Czy nie wierzysz, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie?” (J 14, 10). Syn zatem daje świadectwo o Ojcu i Ojciec o Synu (zob. Mt 3, 13 17)¹. W obliczu trynitarnej relacji Osób Boskich, dla mężczyzny wyłania się tożsamość synowska jako warunek ukształtowania się dojrzałego ojcostwa, którego istotą jest miłość na wzór Miłości Boga i Syna i Ducha Świętego. Dziecko musi dorastać, aby być synem. Syn dorasta do tego, by stać się mężem (mężczyzną) a mąż do tego, by stać się ojcem².

Jeśli mężczyzna nie przeżyje właściwie swego synostwa, nie zda egzaminu z ojcostwa. Dobrze przeżyte synostwo daje gwarancję spełnienia swego powołania do ojcostwa. Mężczyzna będzie wiedział jak być ojcem. Będzie umiał stawać się ojcem i nim być przez całe swe życie bez względu na to, czy będzie to powołanie realizował jako ojciec w rodzinie, czy jako kapłan, wychowawca, nauczyciel.

Powołanie do ojcostwa to powołanie do odpowiedzialności za innych, za powierzonych ludzi, za zadania; za rodzinę, za Kościół, za państwo. „Dziecko staje się synem przez wybór tego, do kogo chce być podobne. Chłopiec w pewnym momencie sam wybierze obraz na wzór, którego chce się stawać. Często będzie to wybór, który ukształtuje go na całe życie”³. Dlatego obraz tego, który został powołany do ojcostwa, staje się dla innych drogą do prawdziwej tożsamości. Wobec tego istotnym problemem dzisiaj, są narzucane, fałszywe obrazy ojcostwa, które, w pewnym momencie mogą zadecydować o tożsamości i życiu człowieka. I tak się też dzieje.

Tożsamość mężczyzny wynika z jego przeżywania synostwa i bycia ojcem. To

¹ Chrzest Chrystusa w Jordanie: „To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie (...)”.

² T. Kwiecień, Co znaczy, że Bóg jest ojcem?, „Miesięcznik Katolicki List” 12 (2004), s. 34-35.

³ Tamże.

odwaga otwierania się na miłość – jak zauważa Jan Paweł II – i wiernego w niej wytrwania. Cechy owej tożsamości można zamknąć w stwierdzeniu, iż *mężczyzna – ojciec silny jest miarą własnego synostwa*. Taki obraz ojca wyłania się z tradycji biblijnej i nauczania Kościoła.

Mężczyzna, będąc opiekunem ma być wychowawcą, ale także tym, który ma władzę i sprawuje ją w miłości do innych. Zwłaszcza, jeżeli władza ta została powierzona mu jako służba Bogu i człowiekowi. Zwłaszcza, jeżeli od tej władzy zależeć będzie nie tylko wypełnianie powołania ale przede wszystkim zbawienie. Zbawienie innych. Dojrzałość do ojcostwa to także dojrzałość i odpowiedzialność do bycia pasterzem, który cały oddaje się dla swej owczarni. Tą owczarnią dla jednych będzie rodzina, dla innych szkoła, parafia, diecezja czy państwo.

Niedojrzałość ojcowska powołanych do służby nie tylko zamgli właściwy obraz powołanego, ale sprowadzi swe powołanie na drogę „piotrusiopizmu”, gdzie nie ma miejsca na usynawianie, na dawanie i ofiarę. Pozostanie tylko dorosły dzieciak, czy zacny starzec w piaskownicy, który wrzeszcząc chce ciągle zwracać na siebie uwagę. Taka postawa nie tylko będzie śmieszny ale z czasem może okazać się zagrożeniem.

I tutaj pojawia się kolejna cecha chrześcijańskiej koncepcji ojcostwa – **autorytet**. *Mężczyzna – ojciec* musi być mocny i zarazem czuły. Czułość bez mocy będzie słabością. Moc bez czułości będzie przemocą. One muszą się równoważyć w działaniu, czego wzorem jest osoba św. Józefa. On to posługując się swoją władzą, oddał się całkowicie i do końca składając dar ze swego życia. Ojciec także otwiera przed

dzieckiem świat prawa. Matka otacza dziecko miłością, ciepłem, opieką... Ojciec musi pomóc dziecku oderwać się od matki i wejść w świat samodzielności i prawa. Ojciec uczy dziecko (zarówno syna jak i córkę) niezależności. Jego nieobecność powoduje brak pewności siebie i problem z określeniem własnej tożsamości w życiu dorosłym dzieci.

Powołanie do ojcostwa jest powołaniem każdego człowieka mężczyzny. Ojcostwo nie jest zarezerwowane tylko dla nielicznych, wybranych. To powołanie do bycia przewodnikiem w odkrywaniu i poznawaniu prawdy. To wezwanie do bycia pomocnikiem w zdobywaniu wolności, do której został przeznaczony człowiek.

Współczesna teologia duchowości mówi wprost, że mężczyzna, który nie osiągnął stanu ojcostwa, nie może prawidłowo rozwinąć się w swej duchowości⁴. Pragnienie bycia ojcem, wpisane w człowieczeństwo każdego mężczyzny, jest pragnieniem nie tylko w aspekcie fizycznym, ale w znaczeniu duchowym, bez względu czy realizuje je na drodze małżeństwa, celibatu czy samotności.

KRYZYS OJCOSTWA.

Rola ojca w życiu rodzinnym zmieniała się w Europie w zależności od epok i okresów historycznych. O ile w starożytności ojciec pozostawał absolutnym władcą i panem swojej rodziny, to chrześcijańskie średniowiecze widzi w ojcu gwaranta stabilności rodziny i państwa. W katolickich krajach prawdziwe ojcostwo, czy jego pełnię postrzega się w małżeństwie, ale także ma swój duchowy wymiar w odniesieniu do powołania kapłańskiego czy życia pustelniczego. W XVII wieku rola ojca w rodzinie zostaje jeszcze bardziej zazna-

czona. Jego pozycja jest niekwestionowana; nie tylko płodzi, żywi, kształci ale przede wszystkim stanowi „**obraz Boga na ziemi**”.

Od XVIII wieku, z oświeceniowej uczuciowości w relacjach rodzinnych zaczyna wyłaniać się koncepcja obalająca dotychczasową percepcję. Rola ojca zostaje obalana wraz z rosnącym kryzysem tożsamości mężczyzny jako ojca. Rewolucja Francuska uderza we władzę ojcowską, a jej hasła wyraźnie detronizują nie tylko rolę mężczyzny jako ojca ale i całej rodziny. Niewątpliwie wynikało to z zaprogramowanej walki z Kościołem a zwłaszcza z Bogiem. Rodzina katolicka zawsze była sercem Kościoła i podstawą ładu społecznego. Wymowną zatem w tej walce wydaje się być Instrukcja Wysokiej Wenty, która mówi wprost: „Najważniejszym jest oderwać mężczyznę od rodziny. Mężczyzna jest pochopnym do wyswobodzenia się z pracy domowej i uleganiu zachciankom niedozwolonym. Namawiajcie do tego, wciągając w odpowiednie towarzystwo. Człowiek jest z urodzenia buntownikiem, korzystajcie z tego. Jak się wam uda obudzić w niektórych wstręt do rodziny i religii, wypowiadajcie niby wypadkiem parę słów, wzbudzających chęć wejścia do najbliższej łoży masońskiej”⁵. W Innym miejscu słyszymy: „Gdy się chce pozbawić mężczyznę dobrych obyczajów, jest rzeczą istotną odseparować go od rodziny.. Po oderwaniu go od żony i dzieci i ukazaniu mu, jak uciążliwe są te wszystkie obowiązki, wzbudźcie w nim pragnienie innego życia”⁶ Były wielki mistrz Wielkiej Łoży Francji Guy Piau w swym programowym wystąpieniu woła: „Małżeństwo stanie się

sprawą wygody społecznej. Jego problem: nie dominować nad życiem seksualnym. Rodziciela zastąpi amant. Szczęścia należy przecież poszukiwać nie w spełnianiu obowiązków nakładanych przez rodzinę, lecz w nieskrępowanej potrzebie użycia, zmianie partnerów, poszukiwaniu coraz silniejszych emocji, co przynieść ma doznanie *pełni życia*”⁷. Rodzina jest zagrożeniem także z innych względów. Jej przyrodzony dar przekazywania życia postrzegany jest jako niebezpieczeństwo demograficzne, niosące widmo przeludnienia świata.

Ogromny wpływ na osłabienie roli ojca w rodzinie miał wiek XIX, w którym procesy urbanizacyjne i industrializacyjne utworzyły społeczeństwo przemysłowe. Nastąpiło radykalne oddzielenie płci i ról. Osłabiono władzę ojca, który często musiał podejmować pracę poza domem. Tę nieobecność w sensie psychicznym i fizycznym usprawiedliwiano sukcesem, pieniędzmi i pracą. Jednocześnie kreowano modę na matki pracujące i opiekujące się dziećmi. Ojciec stawał się powoli niedostępny, odległy i coraz bardziej obcy. Pozbawiony pracy sprowadzany był do poziomu słabego nieudacznika, który staje się bezużyteczny.

Robert Bly pisze: „Minęło zaledwie sto czterdzieści lat od zapoczątkowania na Zachodzie pracy fabrycznej w pełnym tego słowa znaczeniu, a w przeciągu tego okresu z każdym pokoleniem słabły więzi ojca z synem, z katastrofalnymi skutkami”⁸

Koniec XIX wieku i wiek XX przyniósł ze sobą emancypację kobiet, powstanie i rozwój feminizmu. W hasłach i założeniach wyłączono mężczyznę z tradycyj-

⁵ A. Lassus, *Masoneria – czyżby papierowy tygrys?* Warszawa 1994.

⁶ Tamże.

⁷ Tamże.

⁸ R. Bly, *J. Żelazny*, Poznań 1993, s. 116-117.

nej domeny jego aktywności, którą było zabezpieczenie środków utrzymania i opieka nad rodziną, a dalej, uczestnictwo w życiu publicznym i polityce. Elizabeth Badinter tak oto pisze: „W ciągu paru pokoleń (...) pojawia się nowy typ kobiety zagrażający granicom wyznaczonym pomiędzy płciami.(...) Kobiety domagają się pełnych praw obywatelskich, chcą zarabiać na swe utrzymanie poza domem. (...) Większość mężczyzn wrogo reaguje na ruch emancypacji kobiet. (...) Na każdym szczeblu drabiny społecznej czują się zagrożeni w swojej tożsamości”⁹. Zaburzenia w relacjach między mężczyzną i kobietą, a ściślej, między mężem i żoną niewątpliwie wpłynęły na relacje między rodzicami i dziećmi, zwłaszcza między ojcem a dzieckiem.

Postrzeżenie roli ojca w rodzinie w czasach współczesnych niesie ze sobą szereg pytań i wątpliwości, zwłaszcza w odniesieniu do personalistycznej wizji ojcostwa. Dzieje się to zarówno na płaszczyźnie prawnej, jak i społecznej. Obraz współczesnego ojca w Polsce najczęściej kojarzy się z przemocą w rodzinie, nadużywaniem alkoholu czy patologiami na tle seksualnym. Tak to jest przedstawiane w mediach. Znamiennym jest to, iż owa przemoc najczęściej zauważalna i nagłaśniana jest w rodzinie, tak jakby jej nie było w konkubinatach czy domach dziecka, do których urzędnicy najchętniej odsyłałoby dzieci.

Już w czasach rzymskich uznawano prawo ojca do własnych dzieci a dziedzictwo dwóch tysięcy chrześcijaństwa wskazuje na fundamenty wiary w Boga Ojca, jako opiekuna i obrońcę swych dzieci. W Polsce jedynie 4 procent

ojcom przyznaje się prawo do opieki nad własnymi dziećmi.

Doświadczenia ostatnich lat, gdzie sporo ofiar śmiertelnych i pobic dzieci miało miejsce właśnie w konkubinackich związkach, potwierdza konieczność zrewidowania przepisów prawa. Ojcom uniemożliwia się prawo do wychowania swoich dzieci lub wyraźnie je ogranicza. Zbiurokratyzowany system wymiaru sprawiedliwości widzi w ojcu tylko płatnika alimentów i tego, który uchyla się od nich. Naturalnie w wielu przypadkach jest to uzasadnione, ale to tylko część prawdy, a istota problemu posiada znacznie głębsze podłoże.

Jedną z przyczyn współczesnego kryzysu ojcostwa jest kult sukcesu, charakterystyczny dla obecnej cywilizacji. Rywalizacja zawodowa, konkurencyjność, ekstremalne współzawodnictwo, zwycięstwa i porażki jako elementy przetrwania, spychają rodzinę na dalszy plan. Niekiedy środek, który miał służyć utrzymaniu rodziny, staje się celem samym w sobie, kosztem istnienia rodziny. Gdzie jest zatem miejsce na ojcostwo jako powołanie?

Innym, być może głównym powodem kryzysu ojcostwa jest kryzys wiary. Brak doświadczenia religijnego, duchowego i zakwestionowanie Boga to uderzenie w podstawy istnienia człowieka i jego ojcostwa i jego i macierzyństwa¹⁰. „Odrzucenie Boga jako Ojca, Dawcy wszelkiego życia, w jakiś sposób istotny rzuca cień na ojcostwo (...)”¹¹. Istotne źródła współczesnego kryzysu ojcostwa to także relacje emocjonalne z ojcem, ale i matką.

Ważny jest ten czas, gdy człowiek dorasta do ojcostwa. Okres dojrzewania do

⁹ E. Badinter, *Tożsamość mężczyzny*, Warszawa 1993, s. 32..

¹⁰ Por. J. Augustyn, *Ojcostwo dzisiaj*, <http://mateusz.pl/czytelnia/ja>

¹¹ Tamże.

bycia ojcem, zarówno w małżeństwie jak i celibacie, wyznaczają współczesne trendy i moda, a także zachwianie lub zupełny brak autorytetu. Istotne znaczenie w przygotowaniu do dojrzałego ojcostwa i macierzyństwa jest dobre przeżycie okresu narzeczeńskiego. Nie trudno zauważyć dzisiaj potężną czarną dziurę w tej kwestii, czego dowodem jest wzrastająca liczba rozwodów i tragedii rodzinnych. Jakże często tzw. przygotowanie do małżeństwa jest zupełną fikcją. Zwraca na to uwagę sam papież, Benedykt XVI, który mówi o konieczności zmian w tej kwestii. Niedojrzałość emocjonalna narzeczonych często staje się źródłem braku odpowiedzialności za współmałżonka i dziecko. W obliczu problemów młody człowiek często dzisiaj dezerteruje.

Ojciec Józef Augustyn podkreśla również kwestie relacji nie tylko z ojcem, ale i matką. Kryzys niejednego mężczyzny jako ojca bierze się właśnie z nieuporządkowanych relacji z matką. Wspomniany kapłan pisze: „Silne związanie emocjonalne z matką sprawia, iż syn - przyszły mąż i ojciec - czuje się zagubiony, niepewny siebie i zbyt zależny od kobiety. Zależność ta rani jednak jego męską dumę i rodzi wewnętrzny gniew, który zwykle szuka jakiegoś ujścia. Przechodzenie, alkoholizm, skłonności homoseksualne, męska brutalność, niedojrzałe relacje heteroseksualne, lęk przed dzieckiem i przymuszanie kobiety do aborcji - u wielu mężczyzn jest przejawem wewnętrznego konfliktu z kobietą, który bierze swój początek od konfliktu w relacji z matką. Zbyt wielu ojców swój gniew wobec kobiety (matki i żony) przenosi na swoje własne dzieci. Wychowanie do oj-

costwa młodego mężczyzny domaga się przejrzystego i dojrzałego odniesienia do kobiety, które nierzadko rozpoczyna się od naprawienia relacji z matką”¹².

Jeszcze innym symptomem kryzysu ojcostwa jest szerzenie się i propagowanie homoseksualizmu. Osobowość ludzka, osobowość mężczyzny, rozwija się przez konfrontację z innością, również z odmienną płcią. Jeżeli młody chłopiec nie odkrył swojej własnej tożsamości osobowej, jeżeli zabrakło ojca, który by umożliwił mu pełną autoidentyfikację i pomógł odejść od związku z matką, to człowiek taki boi się być innym, boi się płci odmiernej. Mimo tego strachu pilnie szuka, często metodą prób i błędów, swojej tożsamości.

Aby dziecko nauczyło się żyć w zgodzie ze swoją płcią, musi postrzegać ją jako wartość, musi także doświadczyć jej wartości, a dzieje się to zwykle przez identyfikację z rodzicem własnej płci¹³.

Młody człowiek coraz bardziej boi się odpowiedzialności. Stając przed życiowym wyzwaniem, często rezygnuje. Boi się wziąć odpowiedzialność na całe życie. Może dlatego, iż tak bardzo zrelatywizowana jest dziś wierność? Albo nawet zepchnięta w sferę ciemnogrodu? A może wszechobecne kłamstwo, zarówno płynące z ust polityków, mediów jak i własnych, naturalnych wzorców, tłumaczy postawy tchórzostwa wobec tak zasadniczego powołania jak ojcostwo i macierzyństwo? Zdrada nie tylko drugiego człowieka, ale własnych ideałów, wartości, ojczyzny i Boga ubrana w nowoczesność i poprawność daje paszport do samostanowienia o tym, co dobre a co złe. Może to po prostu rehot kłamcy, który przetacza się przez wieki i poko-

¹² Tamże.

¹³ Por. M. Nowosielski, Kryzys ojcostwa, *Studia nad Rodziną UKSW* 1999 R.3 nr 2 (5).

lenia swym: „Będziecie jako bogowie”? (zob. Rdz 3,5).

W ostatnich latach pojawiają się coraz częściej publikacje (także naukowe), mówiące o zaburzeniach psychologicznych w rozwoju dziecka wychowywanego bez ojca. Z badań psychologów, a także statystyk jasno wynika, że dzieci wychowywane bez kontaktu z ojcem, częściej popełniają samobójstwa, mają problemy z dyscypliną, częściej uciekają z domu, porzucają naukę w szkole, popełniają przestępstwa i trafiają do poprawczaków czy więzień. Dziewczeta wcześniej wychodzą za mąż jako nastolatki i rodzą dzieci, rozwodzą się czy wychowują samotnie dzieci. Prace naukowe pokazują, że dzieci wychowywane w pełnej rodzinie, przez ojców, są bardziej samodzielne, osiągają lepsze wyniki w nauce, w życiu dorosłym częściej osiągają założone cele.

Dzisiaj tradycyjny ojciec, który jest nieobecny lub obojętny na kwestie wychowawcze nie jest punktem odniesienia dla młodych ludzi. Zmiany obyczajowe przynoszą zastępowanie ról. Na początku lat siedemdziesiątych zastąpiono w terminologii prawodawczej wyrażenie „władza ojcowska” na „władzę rodzicielską”. Coraz częściej zamiast słowa „ojciec”, zaczęły funkcjonować termin „rodzic”. Istnieje jednak jakaś szansa, że rola ojca zostanie na nowo odkryta i przywrócona na należne miejsce. Od kilku lat coraz śmielej mówi się o ustawowych przywilejach i nowych w Polsce pojęciach jak chociażby „tacierzyństwo”, czy prawo do „urlopu macierzyńskiego”. Jednak na razie wydaje się, iż bardziej związane jest to z czynnikami społeczno-ekonomicznymi, a potomstwo w niektórych

przypadkach stanowi pewną inwestycję. Brak jasnej i dobrej polityki prorodzinnej ciągle utrudnia odzyskanie społecznego prestiżu ojca. Także rodziny, która musi borykać się z ponoszeniem kosztów kryzysu i ciągłej tzw. transformacji. Dotyka to zwłaszcza rodzin wielodzietnych. Przymus ekonomiczny zmusza do emigracji zarobkowej rodziców. Jakie to ma skutki dla więzi rodzinnych i na wychowanie, nie trzeba chyba mówić. I nie do końca jest to tylko sprawa sytuacji ekonomicznej. Wydaje się, że istnieje jakaś ogromna, destrukcyjna siła burząca ten ład, który został ustanowiony przez Stwórcę na samym początku.

STRESZCZENIE

Fundamentem chrześcijańskiego personalizmu jest fakt stworzenia człowieka na obraz Boży (zob. Rdz 1, 27). W nim zostaje zawarta prawda powołaniu człowieka i ostatecznym jego wypełnieniu – w Bogu Ojcu. Biblijny wzór ojcostwa to relacja Boga do człowieka. W tym jak Bóg realizuje swe ojcostwo, mężczyzna może odnajdywać własną drogę do realizowania swego ojcowskiego powołania.

Tożsamość mężczyzny wynika z jego przeżywania synostwa i bycia ojcem. To odwaga otwierania się na miłość – jak zauważa Jan Paweł II – i wierność w niej wytrwania. Cechy owej tożsamości można zamknąć w stwierdzeniu, iż *mężczyzna – ojciec* silny jest miarą własnego synostwa. Taki obraz ojca wyłania się z tradycji biblijnej i nauczania Kościoła.

Mężczyzna, będąc opiekunem ma być wychowawcą, ale także tym, który ma władzę i sprawuje ją w miłości do innych. Zwłaszcza, jeżeli władza ta została powierzona mu jako służba Bogu i czło-

wiekowi. Zwłaszcza, jeżeli od tej władzy zależec będzie nie tylko wypełnianie powołania ale przede wszystkim zbawienie. Zbawienie innych. Dojrzałość do ojcostwa to także dojrzałość i odpowiedzialność do bycia pasterzem, który cały oddaje się dla swej owczarni. Tą owczarnią dla jednych będzie rodzina, dla innych szkoła, parafia, diecezja czy państwo.

Rola ojca w życiu rodzinnym zmieniała się w Europie w zależności od epok i okresów historycznych. O ile w starożytności ojciec pozostawał absolutnym władcą i panem swojej rodziny, to chrześcijańskie średniowiecze widzi w ojcu gwaranta stabilności rodziny i państwa.

Od XVIII wieku, z oświeceniowej uczuciowości w relacjach rodzinnych zaczyna wyłaniać się koncepcja obalająca dotychczasową percepcję. Rola ojca zostaje obalana wraz z rosnącym kryzysem tożsamości mężczyzny jako ojca. Ogromny wpływ na osłabienie roli ojca w rodzinie miał wiek XIX, w którym procesy urbanizacyjne i industrializacyjne utworzyły społeczeństwo przemysłowe. Nastąpiło radykalne oddzielenie płci i ról. Osłabiono władzę ojca, który często musiał podejmować pracę poza domem. Koniec XIX wieku i wiek XX przyniósł ze sobą emancypację kobiet, powstanie i rozwój feminizmu. W hasłach i założeniach wyłączono mężczyznę z tradycyjnej domeny jego aktywności, którą było zabezpieczenie środków utrzymania i opieka nad rodziną, a dalej, uczestnictwo w życiu publicznym i polityce.

Jedną z przyczyn współczesnego kryzysu ojcostwa jest kult sukcesu, charakterystyczny dla obecnej cywilizacji. Rywalizacja zawodowa, konkurencyjność, ekstremalne współzawodnictwo,

zwycięstwa i porażki jako elementy przetrwania, spychają rodzinę na dalszy plan. Innym, być może głównym powodem kryzysu ojcostwa jest kryzys wiary. Brak doświadczenia religijnego, duchowego i zakwestionowanie Boga.

By ojciec odzyskał należne mu miejsce i spełniał swe powołanie, musimy powrócić do źródeł, do fundamentu jego powołania. Jest nim Boży zamysł względem człowieka, względem mężczyzny i niewiasty. Musimy na nowo uwierzyć, że bycie ojcem to nie tylko spłodzenie i zabezpieczanie podstawowych potrzeb dziecka, ale stawanie się dla niego tym, kim Bóg jest dla swego stworzenia. To bycie autentycznym obrazem Ojca, który jest Miłością.

SUMMARY

Changes to concerns about his role in the family

Person is God image. There is exemplar of father. Biblical exemplar of fatherhood it for person rate of God. Man has to be tutor, Teacher and guardian. Has authority too. Child on father looking, it sees god. Position of father is threatened today. Drastic separating of sex has followed and roles. Economical status enforces for emigration. Children are fostered without father. It does not grant father tasks. It effects on its decrease of status.

It belongs to retrieve proper rank father. This task of church is and states. Requirement education of young people also. In christian morale. In morale of gospel. Person must recover proper meaning of existence. It must become person of conscience. Father must recover appointing again.